

## „Arystokratyczna” krytyka kultury masowej i popularnej

Autor tekstu: **Marcin Łętowski**

**K**ultura popularna stała się dominującym rodzajem kultury usuwając w cień tzw. kulturę wysoką i twórczość ludową. Fakt jej powstania, rozwoju, sukcesu stał się płodnym źródłem do wielu rozważań opartych na przeróżnych podejściach teoretycznych. W swym artykule chciałbym skupić się na nurcie, który można określić jako elitarną, „arystokratyczną” krytykę kultury popularnej. Marek Krajewski nazywa taki model krytyki „praktyką uprawomocniania porządku”. [1]

Krytycy kultury popularnej czy masowej widzą ją jako zagrożenie, podkreślają jej negatywne cechy, kładą nacisk na jej destrukcyjne konsekwencje dla społeczeństwa, a przede wszystkim dla niszczonej przez nią kultury wyższej. Przeprowadzają oni prosty, czarnobiały podział na kulturę wysoką (prawdziwą, wzniosłą, szlachetną, pobudzającą do myślenia, trudną, elitarną itp.) i kulturę masową (zafalszowaną, sztuczną, prymitywną, wulgarną, łatwą itd.). Kultura wyższa jest wysublimowanym przeżyciem duchowym elit, kultura masowa zaś to tylko prymitywna rozrywka równie prymitywnych mas.

Krajewski zwraca uwagę na podwójny sens owej opozycji pomiędzy oboma rodzajami twórczości. Pierwszym z nich jest zaklasyfikowanie kultury popularnej jako kultury ludu, mas: do nich tylko kierowanej (łacińskie słowo *popularis* znaczy 'ludowy, powszechny, pospolity'). Drugim natomiast to, że kultura popularna to zbiór dzieł, wartości, stylów sprzecznych z tymi, które definiują kulturę elitarną, wysoką (wulgarnych, prostych, komercyjnych, ogłupiających). Kultura masowa tym samym uznana zostaje niekiedy za niską, gdyż jest kulturą ludu. [2] Najbardziej znani teoretycy reprezentujący taki sposób myślenia o kulturze popularnej to choćby Dwight Macdonald (D. Macdonald, *Teoria kultury masowej*, [w:] C. Miłosz (red.), *Kultura masowa*, Kraków 2002), Jose Ortega y Gasset (J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 2002), David Riesman (D. Riesman, *Samotny tłum*, Warszawa 1996), Allan Bloom (A. Bloom, *Umysł zamknięty*, Poznań 1997). Ich celem było wpisanie krytyki kultury masowej w szerszy projekt krytyki całego społeczeństwa masowego. W masach widzieli zagrożenie dla zachodniej cywilizacji. Dwight Macdonald bez ogródek nazwał kulturę masową kulturą *huby i raka* pasożytującą i wyniszczającą powoli kulturę elit. Prawdopodobnie również jako pierwszy użył on pojęcia kultura masowa w artykule *A Theory of Popular Culture* z 1944 r. [3]

Sformułowania kultury masowej i popularnej traktowano zamiennie, traktując je jako jedno i to samo. Niesłusznie, gdyż kultura popularna rozwijała się na długo przed swym umasowieniem i ewolucją środków masowego przekazu. Mass media łączą się automatycznie z kulturą masową, to nie podlega dyskusji. Przekazują one ją do mas, wielu odbiorców. Antonina Kłoskowska wyróżniła tzw. „trzeci układ kultury” – opierający się na pośrednich środkach komunikowania (np. radio prezentujące najnowsze przeboje) i na twardym podziale na nieliczną grupę nadawców i dużą liczbę odbiorców. [4] Byłaby więc kultura popularna kulturą mas transmitowaną przez środki masowego przekazu. Nie zawsze jednak jest przekazywana przez media. Istnieje wiele jej rodzajów, które rzadko lub wcale się w nich nie pojawiają. Stąd moje zastrzeżenie, aby nie utożsamiać kultury popularnej z masową. Nie każde dzieło, rodzaj, gatunek kultury popularnej należy do kultury masowej (np. twórczość graffiti, cyrk, występy iluzjonistów, z których znikomy procent miał swe programy w telewizji i zyskał medialną sławę) Kultura popularna powstała przed wynalezieniem i rozpowszechnieniem mass mediów.

Skoro kultura masowa nie jest dokładnie tym samym co kultura popularna warto przytoczyć parę jej definicji. Dominic Strinati definiuje kulturę masową jako „kulturę popularną tworzoną przez masową technikę przemysłową i sprzedawaną masowej publiczności konsumentów dla zysku.” [5] Kultura masowa nastawiona jest na zysk, który przynosi jej producentom czy przekazującym ją mediom. Wypiera więc niemające takich możliwości kultury wysoką i ludową.

Według Edgara Morina zaś „kultura masowa jest [to kultura] wytwarzana zgodnie z uwzględniającymi masę towarową normami produkcji przemysłowej, rozprzestrzeniana przy pomocy technik przekazu masowego, zwracająca się do mas społecznych, to znaczy do gigantycznego zbiorowiska jednostek ludzkich”. [6]

Kultura masowa odnosi się do zjawisk przekazywania wielkim masom odbiorców identycznych

lub analogicznych treści płynących z nielicznych źródeł oraz do jednolitych form zabawowej, rozrywkowej działalności wielkich mas ludzkich. Jak twierdzi Kłoskowska, dzięki środkom masowego przekazu realizują się dwa podstawowe kryteria masowej kultury: kryterium ilości i kryterium standaryzacji. [7] Dla kultury masowej właściwy byłby nie tyle charakter jej produktów, co raczej metoda ich wytwarzania i przekazywania odbiorcom. Odwrotnie jeśli chodzi o kulturę popularną: tu liczy się specyfika konkretnych dzieł, nieważne czy oglądamy je w telewizji, w Internecie czy bezpośrednio.

Masowa produkcja identycznych wytworów zaciera różnicę między tłoczoną w milionach egzemplarzy płytą i np. szamponem do włosów. Dzieło traci swą indywidualną, unikalną aurę. Prawdziwy artysta działa przecież samotnie, bez różnych „pomocy”, taśm produkcyjnych, montażowych, przepisów, standardów produkcji. Rozwój technik produkcji przemysłowej spowodował, że kultura stała się prawie w całości reprodukowana. Produkowane masowo dzieła czy też takie, w których powstaniu ma udział cały wielki zespół pracowników (film) straciły, zdaniem wielu krytyków kultury masowej, otoczkę autentyczności. Błędnie tu się rozumie pojęcie „autentyczności”. Nie chodzi w końcu o to, że „prawdziwe” dzieło sztuki musi zawsze istnieć tylko w jednym egzemplarzu i od początku do końca zostać stworzone tylko przez jedną osobę, ale o oryginalność, wyjątkowość idei, którą wyraża za pomocą materialnej reprezentacji (obrazu, rzeźby, performance’u, utworu muzycznego, fotografii, filmu itp.). „Persona” Bergmana to dzieło niepowtarzalne niezależnie od tego na ilu kopiach, kasetach wideo, płytach DVD znajduje się ten film i ilu ludzi zostało zaangażowanych w jego realizację pod kierunkiem reżysera. Poza tym co z literaturą i teatrem: czy każda powieść winna istnieć tylko w jednym egzemplarzu, oczywiście napisanym ręcznie bez pomocy maszyny do pisania, komputera oraz prasy drukarskiej, a sztuka powinna być wystawiana tylko raz? Doszlibyśmy w ten sposób do absurdu.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej opisywane są często jako kraj bez historii i kultury. Jedyne co mają do zaoferowania to hollywoodzkie superprodukcje, komiksy o przeróżnych Batmanach czy Supermanach i rock and roll. Tym sposobem kultura popularna identyfikowana była z kulturą amerykańską, a jej dominujący charakter wynikał z ekspansji politycznej i gospodarczej USA. Amerykańskie filmy, powieści, komiksy, muzyka pop razem z hamburgerami i Coca Colą niszczyły kulturową różnorodność a przede wszystkim zagrażały tożsamości wyższej kultury europejskiej. Józef Chałasiński diagnozował kulturę amerykańską jako kulturę bez intelektualistów. Są oni wyizolowani w społeczeństwie amerykańskim, które nawet wtedy, gdy wykorzystuje zdobycze nauki i sztuki, usuwa poza nawias spraw istotnie ważnych wiedzę i sztukę. [8]

Jednakże kultura popularna nie narodziła się w USA, ale właśnie w „arystokratycznej”, „elitarniej” Europie. Grupą, do której była kierowana była rodząca się i zdobywająca coraz większą władzę społeczną burżuazja. [9] Natomiast kultura wysoka doskonale sobie radziła w Ameryce, gdyż to tam, w ubiegłym stuleciu, po II wojnie światowej działali tak ważni artyści jak choćby Jackson Pollock, Mark Rothko, Willem de Kooning, Frank Stella, Andy Warhol i wielu innych, a centrum życia artystycznego stał się Nowy Jork.

Arystokratyczna krytyka kultury masowej wyrastała z nostalgii za idealizowaną przeszłością przedindustrialną. Społeczeństwo tamtych czasów jawiło się jako organiczna całość. Każdy miał tam swoje przypisane miejsce. Była tam sztuka elitarna ale też autentyczna sztuka ludowa, wyrastająca z wiejskich korzeni. Twórczość ludowa nie miała w sobie nic z produktu, sztuczności produkcji masowej. Nie wypierała również twórczości elitarniej. Procesy industrializacji oraz urbanizacji rozbiły wspólnotę, harmonijny świat (o ile coś takiego jak harmonijne społeczeństwo kiedykolwiek istniało). Wspólnota stała się zbiorem wyizolowanych jednostek. Ludzie stali się częścią masy kontrolowanej przez media masowe.

Publiczność masowa, zbiór nieposiadających indywidualności odbiorców stał się biernym, nieposiadającym własnej refleksji celem twórców czy producentów kultury masowej. Industrializacja i urbanizacja zwiększyły anonimowość masy podatnej na manipulację i tym samym przyczyniły się do narodzin kultury masowej.

Jeśli nawet sprzeciwiamy się „elitarniej” analizie kultury mas to musimy przyznać, iż parę zarzutów wobec niej miało sens. Kultura masowa jako transmitowana przez massmedia bywa instrumentem manipulacji, propagandy politycznej, narzucania biernym odbiorcom szkodliwych treści w atrakcyjnym przebraniu. Może umacniać istniejący porządek społeczny, polityczny i utrzymywać niekiedy stereotypy kulturowe. Dodać do tego można także manipulację ekonomiczną. Kultura masowa wytwarza sztuczne potrzeby i tym samym powoduje wzrost konsumpcyjności.

Kultura masowa łączy się także z biernym odbiorem. Tu jednak musimy uważać: jaka jest granica między biernym a czynnym odbiorem i z jakiego powodu bierny odbiór jakiegoś dzieła

miałby być zawsze czymś negatywnym? Jednak kultura masowa (zwłaszcza telewizja) wpływa na bierną postawę wobec życia. Stępią wrażliwość odbiorców: mass media epatują nadmiarem złych, negatywnych informacji, oswajają odbiorców z cierpieniem, katastrofami. Ludzkie dramaty tym samym zostają pozbawione swej grozy. Nadmiar złych informacji i ich bierny odbiór zubożają na nie. Stajemy się niezdolni do działania.

Kulturę masową uważa się za homogeniczną, wystandaryzowaną. Identyczne elementy produkcji masowej docierają do zróżnicowanej publiczności. Producenci kultury masowej uciekają się do zasady wspólnego mianownika, by ich produkty dotarły do jak największej publiczności. Jednakże współczesna kultura popularna, w szerokim znaczeniu tego słowa, nie cechuje się jednolitością. Nawet w telewizji mamy do czynienia z najprzeróżniejszymi programami kierowanymi do różnych grup odbiorców (kroniki kryminalne, brazylijskie telenowele, programy popularnonaukowe, seriale science fiction, transmisje z imprez sportowych, dyskusje polityczne).

Sama granica pomiędzy kulturą wysoką a kulturą niekoniecznie masową ale na pewno popularną uległa zatarciu. Wiele dzieł, stylów dawniej niekoniecznie uznawanych za „elitarnie” doczekało się „nobiletacji” jak np. jazz, sztuki Szekspira, filmy Hitchcocka, Chaplina a nawet niektóre opery Mozarta. Równocześnie wielu artystów (Warhol, Koons, Lichtenstein itd.) czerpiąc tematy z zasobów kultury masowej (tak jak wcześniej inspiracji dostarczała tematyka biblijna czy mitologiczna) w pewien sposób ją dowartościował. Kiedyś wpisywano na listę kiczu czy dzieł mniej wartościowych obrazy Matejki czy Kossaka albo kompozycje Czajkowskiego lub Mozarta — nad nimi stawiano sztukę awangardową jako wolną od narracyjności, iluzjonizmu, realistycznego przedstawiania świata czy łatwej, „chwytliwej” melodii.

Zresztą sam podział na kulturę elitarną i popularną jest uwarunkowany historycznie i nie odzwierciedla jakiejś neutralnej rzeczywistości. Samo rozróżnienie i wartościowanie poszczególnych dzieł i stylów wypowiedziane jest z punktu widzenia przedstawicieli czy teoretyków w jakimś stopniu utożsamiających się z ideologią kultury elitarniej.

Wulgarny, niski, ogłupiający charakter dzieł kultury popularnej nie ma źródła w ich własnościach, immanentnych cechach. Znaczenia poszczególnych elementów nie wynikają z ich własności, ale z punktu widzenia tego, kto je ocenia. Pewien dyskurs nakazuje nam traktować dzieła Schönberga czy Weberna za wybitne dzieła muzyki poważnej, reprezentantów stylu dodekafonicznego, awangardy muzycznej. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie by nie przejść do innego dyskursu przydzielającego twórczość obu kompozytorów do kategorii „kociej muzyki” dla nikogo, bez melodii, rytmu, ładu i składu.

Dziś już nie ma najmniejszego sensu postawa zamykania się w swym świecie i „obrażania” na kulturę masową czy popularną. Oczywiście nie chodzi o to, że nie wolno nam pisać o ich negatywnych przejawach. Trzeba jednak umieć zachować odpowiednie proporcje i nie traktować wszystkiego jednowymiarowo jako tylko złego, prostego czy ogłupiającego.

#### **Literatura**

1. A. Bloom, *Umysł zamknięty*, Poznań 1997
2. J. Chałasiński, *Kultura bez intelektualistów. New York-San Francisco-Texas*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3/1958
3. A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1983
4. A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 2006
5. M. Krajewski, *Kultury kultury popularnej*, Poznań 2005
6. D. Macdonald, *Teoria kultury masowej*, [w:] C. Miłosz (red.), *Kultura masowa*, Kraków 2002
7. E. Morin, *Duch czasu*, Kraków 1965
8. J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 2002
9. D. Riesman, *Samotny tłum*, Warszawa 1996
10. D. Strinati, *Wprowadzenie do kultury popularnej*, Poznań 1998

Zobacz także te strony:

[Podróże do Syrakuz](#)

---

Przypisy:

- [ 1 ] M. Krajewski, *Kultury kultury popularnej* , Poznań 2005, s. 16.
- [ 2 ] Ibidem, s. 17.
- [ 3 ] Informację tę podaje Antonina Kłoskowska w swej książce *Kultura masowa. Krytyka i obrona* , Warszawa 2006, s. 263.
- [ 4 ] A. Kłoskowska, *Socjologia kultury* , Warszawa 1983, s. 330-371.
- [ 5 ] D. Strinati *Wprowadzenie do kultury popularnej* , Poznań 1998, s. 22.
- [ 6 ] D. Strinati *Wprowadzenie do kultury popularnej* , Poznań 1998, s. 22.
- [ 7 ] A. Kłoskowska, *Kultura masowa ...*, s. 96.
- [ 8 ] J. Chałasiński, *Kultura bez intelektualistów. New York-San Francisco-Texas* , „Kultura i Społeczeństwo” ,nr 3/1958.
- [ 9 ] Więcej na ten temat pisze M. Krajewski, op.cit., s. 63-71.

### **Marcin Łętowski**

Ur. 1978. Absolwent socjologii na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Interesuje się m.in. socjologią religii i kultury, psychoanalizą, marksizmem i muzyką. Mieszka w Gruszczynie k. Poznania.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-04-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6462) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6462>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)